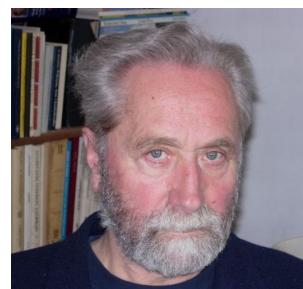


JANUSZ BAZYDŁO
ur. 1941; Łomża



Tytuł fragmentu relacji	Rewizje to naturalne
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Spotkania, represje, rewizja, rewizje

Rewizje to naturalne

Jeśli chodzi o represje stosowane wobec nas, nie pamiętam ilości krótkich odsiadek czterdziestoośmiogodzinnych. Myślę, że nie mniej niż dziesięć. A potem internowanie. Ja 13 grudnia do października, listopada byłem internowany, bo potem poszedłem do szpitala i nie wróciłem już do obozu. Rewizje to naturalne. Z reguły zaczynało się wcześniej rano. Nasza córka była wtedy jeszcze malutka. Niewiele tu było do przeszukania. To trwało tam około dwóch godzin. Ja miałem zwyczaj częstować, przynajmniej pytać panów o to, czy napiją się kawy, czy herbaty. Żona ma mi do dzisiaj to za złe. No a potem żeśmy się zabierali, to znaczy panowie zabierali to, co znaleźli, bo zawsze coś tam było w chałupie, co się czytało. Nic tu specjalnego nie gromadziłem, bo to nie miało sensu. No ale coś tam zawsze się uzbierało po kątach, więc zabierano to. Już nie mówiąc o poważniejszych sprawach, jak tej prowadzonej przez prokurator wojskową, kiedy to nam przeszukano wszystko dokładnie, także piwnicę, szukając, jak się okazało, korespondencji, która dotarła następnego dnia do mnie na inny adres, na adres redakcji. I czego powinni być świadomi, oczywiście, bo sami to wszystko przygotowali. No ale to osobna długa sprawa.

Data i miejsce nagrania	2005-04-12, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Kożuch, Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"